Rok IX

Nr. 260

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 a ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Teodora i Oresta
Niedziela: 25 po. Św. Andrzeja

CHOJNICE, niedziela dnia 10. listopada 1929 r.

Słońca wschód 7.12 zachód 16.15
Księżyca wschód 14.09 zach. 22.33

Układ polsko-niemiecki

Zrzeczenie się likwidacji i praw wobec kolonistów

Układ polsko - niemiecki z 31-go październik br., zawarty przy sposobności rokowań, dotyczących planu Young'a, nie jest jeszcze znany w całości i ze wszystkimi niezbędnymi do szczegółowej oceny załącznikami, ale ogólny obraz już istnieje i daje podstawę do ogólnej oceny.

Krótko mówiąc, stan rzeczy jest już w tej chwili taki, że widać wyraźnie wielką przewagę korzyści po stronie Niemiec. Na podstawie wiadomości, podanych w Polsce, oraz w towarzyszących im objaśnieniach także w pismach rządowych, słyszy się jedynie, że podobno pieniężnie układ jest dla nas korzystny, a w politycznej ocenie słyszy ie jedynie, że polityczne nasze ustępstwa, których istnienia, poza pieniężnemi, nikt nie przeczy, dają... nadzieję złagodzenia stosunków polsko - niemieckich. Natomiast wiadomości podane w Niemczech, uprawniają przeważną część pism niemieckich nietylko do przedstawiania pieniężnej strony jako pomyślnej dla Niemiec, ale przedewszystkiem do stanowczego i mocno popartego zapewnienia, że uzyskano od Polski ustępstwa polityczne... wyraźnie i uchytnie wzmacniające żywioł niemiecki na zachodnich ziemiach polskich. iNerówność powodów zadowolenia po dwu stronach zaznacza się dobitnie.

Wedle ogólnych danych o układzie, oraz wedle obliczeń pieniężnych polskich, stan rzeczy w zakresie wzajemnych zrzeczeń pieniężnych miałby być taki:

Polska uzyskuje od Niemiec zrzeczenia się 1) dopłat likwidacyjnych za rzekomo niedostateczne oszacowanie majątków zlikwidowanych (w powództwach 400 milj. fr. zł.), 2) pretensji z tytułu t. zw. kolonistów anulowanych (w powództwach 150 milj. fr. zł.), 3) pretensji za anulowanie dzierżaw w domenach (ok. 130 milj.), 4) umówionej sumy za nabycie Chorzowa (40 milj. fr. zł.), 5) pretensji Bauernbanku (ok. 60 milj. fr. zł.), czyli razem roszczenia te niemieckie wynosiłyby ponad 1 miljard zł. pol.

Niemcy uzyskują zrzeczenie się przez Polskę 1) powództw obywateli polskich z okupacji (około 300 milj. fr. zł.), 2) rent wojskowych i emerytur (ok. 40 milj. fr. zł.), 3) z tytułu ubezpieczeń górnośląskich (ok. 30 milj. fr. zł.), 4) z tytułu rozrachunków budżetowych za wydatki czynione na ziemiach polskich w zastępstwie skarbu pruskiego czy niemieckiego (40 milj fr. zł.), 5) skarg robotników polskich o zwrot kaucji i depozytów (ok. 13 milj. fr. zł.), czyli razem roszczenia te wynosiłyby około 600 miljonów zł. pol.

Nawet w tem zestawieniu (przyczem w Niemczech podają niektóre liczby roszczeń polskich, np. z punktu 1-go o powództwach okupacyjnych znacznie wyżej) wszystko zależy jeszcze od mocy roszczeń lub przesady w oszacowaniu, tak że ta korzyść po stronie polskiej jest wątpliwa.

Ale poza temi wzajemnemi zrzeczeniami się roszczeń pieniężnych istnieją ze strony polskiej **zrzeszenia się praw narodowo - politycznych,** któ re są w tej sprawie najważniejsze, mianowicie:

1. zaniechanie dalszej likwidacji mienia niemieckiego w Polsce, co wedle obliczeń polskich ma dotyczyć 20 tys ha ziemi (po zlikwidowaniu dotychczas 120 tys. ha), a wedle niemieckich pism więcej, oraz około 30 objektów miejskich (po zlikwidowaniu ok. 1.600),

2. zrzeczenia się wobec kolonistów niemieckich na osadach rentowych prawa odkupu przez państwo po śmierci kolonisty, które to prawo miał Rząd Polski zawsze, a obecnie zrzeka się go wobec spadkobierców pierwszego i drugiego stopnia, tj. dzieci i rodzeństwa, co rozciąga się na 12 tys. osad kolonistów niemieckich.

Obok tych spraw głównych wchodzi w umowę jeszcze pewne porozumienie w sprawie polubownego załatwienia skarg likwidacyjnych, dotyczących rzekomo obywateli polskich (skarga t. zw. Naumann - Graebe) oraz zrzeczenia się ze strony Niemiec pewnych roszczeń Bauernbanku.

Jest rzeczą jasną, że o ile pieniężne roszczenia mogłyby się nawet w mniejszym czy większym stopniu wyrównywać, zrzeczenia się narodowo - polityczne tylko ze strony Polski są najdonioślejszą częścią układu.

Nic dziwnego, że w pismach niemieckich czy ta się takie głosy radości:

— ...Przez zrzeczenie się ze strony Rządu Polskiego prawa pierwokupu byt blisko 12 tysięcy rodzin kolonistów niemieckich, obejmujących 70 tys. do 80 tys. osób, został zabezpieczony, a wartość tych osad wynosi pół miljarda marek złotych... Wobec zrzeczenia się także dalszej likwidacji uratowano dla niemczyzny okrągło 50 tys. ha ziemi o przeważnie najlepszej kategorji gleby... (Vossische Ztg. z 4-go b. m.).

— ...O ileż donioślejsze od obliczeń finansowych i rzekomych ofiar niemieckich jest dla Niemców to, że 80 tys wieśniaków niemieckich przestanie żyć w Polsce pod groźbą utraty dachu nad głową i że Polsce wytrącono z ręki najniebezpieczniejszą broń, jaką miała przeciw nam tj. możliwość wywłaszczenia i wypędzenia z granic państwa kolonistów niemieckich i Niemców wogóle... (Berliner Tageblatt z 6-go bm.).

A dodać trzeba, że zrzeczenie się praw wobec kolonistów nic nie miało wspólnego z likwidacjami, wynikającemi z planu Young'a, oraz że wogóle plan Young'a jest potrzebny Niemcom a nie Polsce.

DETALICZNIE

KALOSZE

damskie na trykotowej podsz. . zł 9,70
męskie „ „ „ „ 11,—

ŚNIEGOWCE

damskie na podsz. ciepł. wierzch jerseyczarny z aks. wyłog. i klamrą zł 15,50
wierzch z gabard. czarnej lub bronz z aks. wyłog. i klamrą . . . zł 18,—
całe z gumy, szare, czarne lub beige z przesuw. guzikiem zatrzaskowym zł 20,—

BUTY

czarne, szare lub beige z błyskaw. zamknięciem . . . . . zł 38,—

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO MARKI „PEPEGE" Z PODKOWĄ!

Proces komunistyczny

Policja wyniosła demonstrujących podsądnych z sali sądowej.

Wilno, 8. 11..

Wczoraj wieczorem w wileńskim sądzie okręgowym zakończył się wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 14 znanych działaczy komunistycznych, którzy oprócz agitacji i prowadzenia akcji zmierzającej do oderwania od Polski ziem wschodnich, mają na sumieniu napady terrorystyczne na przedstawicieli wojska i władz. W wyniku ogłoszonego wyroku skazani zostali na 8 lat ciężkiego więzienia Sidorowicz i Bielko, zaś Sokołowsk i Romańczyc po 6 lat ciężkiego więzienia, pozostali od 4 do 2 lat. Po ogłoszeniu wyroku zasądzeni urządzili na sali sądowej demonstrację, tak, że policja zmuszona była wynieść ich ze sali.

Gromka odpowiedź

Józefa Relidzyńskiego na bezczelny wiersz Juljana Tuwima.

W kapitalnym wierszu, ogłoszonym w „Dobrym Wieczorze", dał mocną odpowiedź świetny poeta — legjonista Józef Relidzyński na komunistyczną propagandę Juljana Tuwima.

Poniżej przytaczamy kilka ustępów z tej znakomitej reporty:

Dosyć już tego, truciciele,
bryzgania codziennego błotem!
Dosyć już mamy was i dość-ci
naszej niemrawej cierpliwości —
wyrwiemy to trujące ziele!
Cóż wy możecie wiedzieć o tem,
co piersi jest żołnierska blizna,
dwa słowa: Honor i Ojczyzna,
co to jest rozkaz i przysięga?
Obce wam „kolorowe godło",
które nas w setki bojów wiodło;
tradycja wasza tam nie sięga,
gdzie „ojce", dziady" i „sztandary",
i „bohatery", i „ofiary" —
nie mamy żalu o to przecie!
Gdy jednak dzisiaj żerujecie
na cnocie polskich cnót: Wierności,
której zarówno ludzie prości —
ci bez habendy, jak z habendą,
hołdować w Polsce zawsze będą,
póki serc obcy chwast nie splami, —
musimy krzyknąć: precz z rękami!

— — — — — — —

Nie za „dolary", „kasy pełne",
za „szlachtę" „naftę" i „bawełnę"
lecz za swój warsztat, swój szmat roli —
to, co go cieszy i co boli,
za wolne życie swoich dzieci
w Wolnej Ojczyźnie, — on odpowie
krzykiem: do broni! i zaświeci
w ślepia bagnetem swym wrogowi.
A jeśli „rżnie" czem w „bruk stolicy",
to tylko... wami,obłudnicy!

* * *

Nareszcie stało się jasnem, kogo śmiano zaliczać do poetów „polskich". Obcy nam duchem scriba Juljan Tuwim, który we wszystkiem, co tworzył, cuchnął nihilizmem i rosyjskiem „naplewat" — kluczył dotychczas i maskował się — aż wreszcie wypowiedział to, co wrzeszczało skrycie w jego wnętrznościach, i wycharczał swój pean sowiecki — pean zdrady.

Czas najwyższy, aby raz skończyć z tem gnia zdem żmij, które tuczą się na polskim chlebie, ale na mogiły bohaterów - żołnierzy, którzy posłuchali „obwieszczenia" i dali życie za Ojczyznę, wylewają jad padalczy i bolszewicką ślinę.

A telegraf roznosi z Warszawy...

Co pisze prasa zagraniczna o wydarzeniach w Polsce

Stwierdzono już na tem miejscu parokrotnie, że ostatnie wypadki w Polsce odbiły się głośnem echem za granicą. Dodajmy, że tym razem wrażenie na Zachodzie wydaje się szczególnie głębokie. To też część prasy zagranicznej wychodzi już ze zwykłej, cechującej ją rozerwy i opatruje wiadomości z Polski komentarzami publicystycznemi. Dotyczy to przedewszystkiem prasy francuskiej, która, jak wiadomo, naogół traktuje sprawy polskie z niezmierną, godną podziwu i uznania dyskrecją.

Czytamy tedy w dzienniku umiarkowanym, zbliżonym do prawicy, „L'Avenir“, między innemi, co następuje:

Nie mieszamy się, oczywiście, do spraw wewnętrznych państwa, nawet tak zaprzyjaźnionego jak Polska, która cieszyła się zawsze najgorętszemi sympatjami Francji.

Ale właśnie z racji tych sympatyj mamy prawo wyrazić nasze pełne smutku zdziwienie na widok odradzających się w Warszawie głębokich konfliktów politycznych, które już w końcu 18 wieku ułatwiły rozbiór Polski przez jej sąsiadów bez skrupułu.

Dalej następuje opis zajść w sejmie i taka uwaga końcowa:

My, Francuzi, świadkowie tych zajść, nie możemy się powstrzymać od przypomnienia sobie pewnego dnia Brumaire'a, który rozpoczął się właśnie w ten sam sposób.

W innym dzienniku, „Journal des Debats“, statecznym, starannie ważącym słowa, a trwale i gorąco broniącym interesów Polski i przymierza francusko - polskiego, sędziwy publicysta, p. August Gauvain, pisze:

Wyjaśnienia, dostarczane o tem zajściu w sejmie, nie są jasne. Powiada się, że prezes ministrów był niezdrów w czwartek. Ale był zdrów w przeddzień i nazajutrz. Mówi się również, że oficerowie garnizonu warszawskiego urządzili spontaniczną manifestację na cześć marsz. Piłsudskiego. Ale taka manifestacja, w tak wielkiej liczbie, w samym hall'u sejmowym, była conajmniej poważną niepoprawnością, a minister spraw wojskowych nie powinien był jej tolerować.... Marsz. Piłsudski, który w rzeczywistości rozporządza władzą dyktatorską, nie potrzebował uciekać się do sposobu zastraszania niekonstytucyjnego, aby dać wyraz swym uczuciom. Z drugiej strony zbędną rzeczą było pokazywanie, że ma za sobą oficerów z garnizonu, bo i tak wszyscy to wiedzieli. Ale marszałek z upodobaniem dyskredytuje parlament, który zatrzymuje jednak. Te sposoby działania nie są dobrym wstępem do rewizji konstytucji.... Zrozumiałą jest rzeczą, że marsz. Piłsudski pragnie wprowadzić w Polsce władzę stałą i silną, oraz wprorwadzić w konstytucji zmiany, zalecone doświadczeniem. Ale gwałtowność słowa i manifestacje wojskowe są złem przygotowaniem reformy tego rodzaju. Oświadczenie godne i rzeczowo uzasadnione w izbie byłoby skuteczniejsze. Wrogowie Polski tylko czyhają na jej nierozważne działania. Jest rzeczą ważną, aby nie dostarczać im pretekstów do systematycznego oczerniania.

W „Matinie“, po bardzo szczegółowych opisach zajść warszawskich, znalazł się taki wniosek ogólny:

Jest rzeczą zadziwiającą, że on (Piłsudski' obstaje przy zachowaniu sejmu, a jednocześnie pozbawia go wszelkiej inicjatywy. W dziwnym tym systemie tkwi sprzeczność, najeżona niebezpieczeństwami, która na dłuższą metę może utorować drogę najgorszym wydarzeniom.

„Le Petit Parisien“ pisze, że wydarzenia czwartkowe mają charakter nie epizodu, lecz „szczególnie poważnego konfliktu, którego następstwa trudno dziś przewidzieć“. „Paris-Midi“ wyraża mniemanie, że „w Polsce praworządność jest słowem bez treści“, „La Republique“ pyta z niepokojem, czy Polska nie znajduje się w przededniu faszyzmu?

Z powyższych i im podobnych (lub niepodobnych, bo są i takie) głosów francuskich przebija, po przez dyplomatyczną i przyjacielską powściągliwość, wielka troska o to, aby Polska nie weszła na drogę wstrząśnień wewnętrznych. Publicyści francuscy robią, co mogą, aby nas ostrzedz.

Że prasa niemiecka skorzystała ze sposobności, aby stan rzeczy w Polsce przedstawić pesymistycznie, o tem nie potrzeba czytelników przekonywać. Zacytujemy tu wtedy jedynie sumaryczną o jej zachowaniu się opinję, podaną w jednym z oficjalnych warszawskich biuletynów prasowych. Czytamy tam mianowicie:

Prasa berlińska z 1. 11. w szeregu alarmujących depesz z Warszawy omawia czwartkowe wydarzenia w sejmie polskim, przyczem w sposobie przedstawienia incydentu zdradza wspólną tendencję do wyolbrzymienia faktu i do przedstawienia sytuacji w barwach najczarniejszych. Wszystkie dzienniki starają się przedstawić marszałka Piłsudskiego i jego otoczenie jako winnych zajścia z oficerami. Depesze swoich korespondentów warszawskich zaopatrują dzienniki krzykliwemi tytułami: „Pretorjanie w sejmie polskim“, „Ciężki kryzys w Warszawie“, „Piłsudski robija sejm“ i. t. d.

Tak było d. 1 bm. Dni następnych alarmy niemieckie jeszcze się wzmogły, tytuły wiadomości z Warszawy nabierały jeszcze silniejszej ekspresji, komentarze stały się kategoryczniejsze. Dziś cała bez wyjątku prasa niemiecka dowodzi, że Polska jest „na progu niezmiernie silnych wstrząśnień“. Oczywiście, wstrzymamy się od cytat. Natomiast trzeba przypomnieć fakt znany i ustalony, że dla bardzo wielu krajów w Europie prasa niemiecka jest głównem źródłem informacji o t. zw. wschodzie Europy; holendrzy, szwedzi, norwegowie, a via Wiedeń także narody bałkańskie, stamtąd przedewszystkiem się dowiadują o tem, co się dzieje w Polsce. Głośna zaś ajencja telegraficzna Hugenberga („Telegraphen - Union“) posiada nawet duże wpływy i w Ameryce.

O zachowaniu się prasy angielskiej wobec wypadków warszawskich dowiadujemy się głównie z wyjątków, podanych we wspomnianym wyżej biuletynie urzędowym. W oryginale posiadamy dotychczas jedynie „Times“, który informuje czytelników o incursion of armed officers i o „demonstracji siły w sejmie“. Z innych dzienników „Daily Telegraph“ obszernie opisuje zajścia mniej więcej zgodnie z faktycznym ich przebiegiem, „Daily Mail“ mówi o „polskim Cromwellu“, „Daily Herald“ (rządowy) i „Daily News“ (zbliżone do rządu) charakteryzują rzeczy, jako abrdzo poważne i budzące uzasadniony niepokój.

A teraz zastanówmy się nad tem wszystkiem.

Polsce szło o to, aby o niej mówiono w świecie, jako o kraju, w którym panuje ład wewnętrzny i w którym żywo tętni puls pracy. Po to ściągaliśmy ludzi obcych na wystawę poznańską, ciesząc się, że nareszcie rozwiewają się błędne legendy. Nastapił — mawiało się tu z ulgą — zbawienny przełom w wyobrażeniach Zachodu o Polsce. Wzmocni on sytuację międzynarodową państwa polskiego, ułatwi on niejedno zadanie ekonomji polskiej.

I oto macie cały ten plon zachwiany, jeśli nie doszczętnie stracony. Nie o wystawie, nie o egzaminie gospodarczym Polski, nie o ładzie wewnętrznym informują dziś telegramy z Warszawy. Przeciwnie, to grzmoty rozlegają się z naszej stolicy. Drut telegraficzny roznosi wiadomości o „możliwości nowego zamachu stanu“ i o „protestach na ulicach Warszawy“. I o „wieczystej zagadce polskiej'....

Przywódcy niemieccy na Pomorzu

okradli wdowy i sieroty po własnych rodakach

Sensacyjne szczegóły panamy zasiłkowej niem. mężów zaufania

Toruń, 8. 11. 1929.

W związku **z oszukańczą aferą sprzeniewierzenia wielkich sum pieniężnych przez niemieckich mężów zaufania,** mianowicie kierownika Sejmbuero w Świeciu Wintera i kierownika Landbundu w Toruniu Bluma, o których aresztowaniu donosiliśmy we wczorajszem wydaniu „Dziennika Pomorskiego“, korespondent Wasz dowiaduje się nowych, **sensacyjnych szczegółów,** które rzucają jaskrawe światło na **machinacje przywódców niemieckich organizacyj na Pomorzu** i ich **niski poziom moral,** który nie cofa się nawetprzed dokonywaniem zcałym cynizmem**oszustw na szkodę wdów i sierot po poległych Niemcach**, oraz na szkodę humanitarnych organizacyj niemieckich.

Dalsze dochodzenia prowadzone przez władze policyjne ujawniły, że Winter, na którego ręce nadchodziły z Niemiec od Wohlfartsbundu zapomogi dla wdów i sierot od r. 1922, **systematycznie nie wypłacał** tymże należnych kwot, lecz **odciągał z przypadających im sum bez wiedzy większą część należytości, którą zatrzymywał dla siebie,** Potwierdzenia odbioru kazał sobie uskuteczniać na czystym blankiecie, względnie na**wypełnionem pokwitowaniu zasłaniał ręką wyszczególnioną kwotę.**

Po wykryciu tych nadużyć i zawieszeniu Wintera w czynnościach kierownika Sejmbuero, poszkodowane osoby otrzymywać zaczęły pełne przypadające im kwoty, co dopiero zdemaskowało wysokość zdefraudowanych kwot, idących w tysiące złotych.

Kiedy ze strony niemieckiej zaczęto czynić starania o zatuszowanie tych malwersacyj, **Winter chodził do poszkodowanych i wypłacał im po kilkaset złotych,** jako rzekomo pozostałą różnicę, **żądając w zamian podpisania deklaracji stwierdzającej, że poszkodowani nie roszczą sobie do niego żadnych pretensyj.** Poszkodowani w większości wypadków nie orjentując się w tych malwersacjach, **deklaracje podpisywali.**

Na podstawie zebranych przez władze policyjne materjałów, wina Teodora Wintera została udowodniona. Według tymczasowych obliczeń, sumy zdefraudowane przez niego dochodzą do 200 tys. złotych.

Cały szereg **poszkodowanych odnosi się obecnie do władz polskich z wdzięcznością za wykrycie tych nadużyć.**

Dochodzenia trwają w dalszym ciągu.

Uwagi Najwyższej Izby Kontroli Państwowej

o zamknięciu rachunków państwa i wykonaniu budżetu w r. 1927/28

Warszawa, 8. 11. 1929.

Ogłoszone zostały „uwagi Kontroli państwowej o zamknięciu rachunków państwa i wykonaniu budżetu w roku 1927 — 28“.

Dotyczą one tego okresu budżetowego, który spowodował postawienie b. min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

W stosunku do wydatków, nie objętych budżetem a więc tych wydatków, które się stały przyczyną procesu, kolegjum Naczelnej Izby Kontroli powzięło następującą decyzję:

Kolegjum N. I. K. nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum wobec tego, że powyższe wydatki, jako niezgodne z ustawą skarbową, wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej w Niemczech

W aferę wmieszani są również członkowie Reichswehry

Berlin, 8. 11. 1929.

W miejscowości Weissfeld w pobliżu miasta Halle policja polityczna wpadła na trop organizacji szpiegowskiej, która miała uprawiać wywiad wojskowy oraz szpiegostwo przemysłowe.

Według komunikatu oficjalnego w aferę tę wmieszane są również pewne osoby z kół Reichswehry. W wyniku dotychczasowych dochodzeń, policja aresztowała 4 osoby.

W czasie eskortowania aresztowanych jeden z nich usiłował zbiec, skacząc do rzeki, skąd go z trudem wyłowiono. Niejaki Becker kupiec z zawodu, przeciwko któremu skierowane są główne podejrzenia zbiegł w niewiadomym kierunku.

Według przypuszczeń tutejszej prasy aresztowani mieli uprawiać wywiad na rzecz jednego z mocarstw zachodnich, przyczem starać się oni mieli o wykradzenie tajemnic wielkiego zakładu przemysłowego Leuna, należącego do największego niemieckiego koncernu chemicznego „Farbenindustrie“.

Skandaliczne zajścia w berlińskiej radzie miejskiej

Dyskusja nad wnioskiem nieufności dla burmistrza Bössa doprowadziła do bójki pomiędzy socjalistami i komunistami

Berlin, 8. 11. 1929.

W czasie debaty w radzie miejskiej nad wnioskiem nieufności dla nadburmistrzą Boessa, skompromitowanego aferą braci Sklarków, komunista Lang krytykował działalność Boessa, zarzucając mu korupcję we wszystkich dziedzinach gospodarki komunalnej. Lang oświadczył m. in., że Boess otrzymał tytułem prowizji od domu towarowego Wertheima dywan perski za to że przyprowadził króla afgańskiego Amanullaha, aby zrobił tam zakupy.

Gdy mówca zaatakował socjal - demokratów, powstała gwałtowna burza. Radni socjal - demokratyczni rzucili się na mówcę i spoliczkowali go a komuniści pospieszyli z pomocą swemu towarzyszowi. Wywiązała się dzika bijatyka, w czasie której jeden z radnych zrzucony został ze schodów.

Mimo przerwania posiedzenia i opróżnienia galerji z publiczności, bójka przeciągnęła się do późnej nocy.

Straszliwa katastrofa pasażerskiego samolotu

6 osób zginęło w płomieniach, a dwie odniosły ciężkie rany

Straszliwa katastrofa lotnicza wydarzyła się 6 listopada o godzinie 10-tej przed południem na linji powietrznej Londyn - Berlin. Niemiecki pasażerski samolot służący do stałej komunikacji między temi miejscowościami, opuściwszy lotnisko Croydon pod Londynem, dostał się w gęstą mgłę i stracił orjentację. Błądząc i kołując prawdopodobnie w celu wyszukania odpowiedniego miejsca do wylądowania, uderzył o szczyt góry — według innej wersji o wierzchołki drzew bukowego lasu — i runął z pasażerami na ziemię!

Wskutek siły gwałtownego upadku nastąpiła eksplozja benzyny. Momentalnie stanął kadłub samolotu w płomieniach strzelających wysoko do góry. Z ośmiu osób spaliło się sześć żywcem. Dwom pasażerom udało się w ostatniej chwili wydobyć z pod szczątków samolotu. Do nich należał książę Schaumburg - Lippe i pewien porucznik angielski. Ten ostatni posiadał pomimo ciężkich obrażeń ciała jeszcze tyle przytomności, że zdołał powiadomić władzę o tym strasznym wypadku.

Na miejsce katastrofy nadeszła rychło pomoc. Księcia i porucznika odwieziono do szpitala. Ich stan budzi wielkie obawy.

Samolotem pilotował jeden z najdzielniejszych niemieckich lotników kapitan Bruno Rodschinka, który odznaczył się na tem polu już pod czas wojny światowej, a wstąpiwszy później do lotnictwa cywilnego przeleciał na linjach pasażerskich przeszło 750.000 kilometrów bez żadnego wypadku.

Z wyjątkiem ks. Schaumburg - Lippe są wszystkie ofiary katastrofy narodowości angielskiej.

Z zagadnień higjeny.

Pielęgnowanie zębów, jako nakaz higjeny socjalnej

Związany z kongresem dentystycznym w Rzymie wspaniały dar miljona dolarów, ofiarowanych Mussoliniemu przez przemysłowca amerykańskiego Eastmana na ufundowanie we Włoszech wielkiego Instytutu Stomatologicznego (leczenie chorób jamy ustnej) oraz zapobieganie chorobom i psuciu się zębów u dzieci i dorosłych zwrócił ponownie baczną uwagę higjenistów na niezmiernie ważną tę dziedzinę zdrowia społecznego. Walka z próchnicą zębów, upośledzającą trawienie i tembardziej szkodliwą dla zdrowia dotkniętej nią jednostki, w im wcześniejszym występuje wieku, była zawsze zadaniem pojmujących szerzej swoją rolę lekarzy - dentystów. Kongresy dentystyczne i stomatologiczne mają na celu obrazowanie dokonanych w krajach kulturalnych postępów w tej dziedzinie i opracowania. Na tem polega rzetelna ich działalność i owocność. Obecny kongres rzymski będzie mógł sobie przypisać zasługę poważnego pchnięcia sprawy naprzód. Profesor Corradi, zajmujący katedrę stomatologji w uniwersytecie Parmeńskim, w szczegółowym referacie zdał sprawę z dotychczasowego przebiegu i obecnego stanu „walki z próchnicą zębów", przedstawiając zarazem w szeregu tablic graficznych zasadnicze szkody, jakie choroba ta powoduje nie tylko ze stanowiska zdrowia jednostki, ale także higjeny i gospodarki socjalnej. Profesor Corradi w konkluzji swojego odczytu nie zawahał się postawić szkodliwości zaniedbywania racjonalnej walki z próchnicą zębów narówni ze szkodliw., spowodowaną zaniedbaniem wytężonej walki z alkoholizmem.

W sprawie najbardziej interesującej ogół i lekarzy — w sprawie środków zapobiegawczych położył profesor najmocniejszy nacisk na utrzymywanie w bezwzględnej czystości jamy ustnej, przyczem wskazał na przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie wobec wielkiego rozpowszechnienia próchnicy zębów — wprowadzona została obecnie w szkołach, zaczynając od elementarnych, propaganda na rzecz odpowiedniego utrzymywania w czystości jamy ustnej, rozdawane są darmo szczoteczki do zębów i środki dezynfekujące i zorganizowane stałe wizyty lekarzy dentystów, badających co pewien czas zęby dzieci oraz sanitarjuszek, dopilnowujących płukania ust przez dziatwę szkolną po każdym jedzeniu i kierujących ją, w razie zauważonych nieprawidłowości, do specjalisty. Do zadań profilatyki w tej dziedzinie należy również dbałość o dostarczenie dzieciom pokarmów stałych, obfitujących w witaminy, co zresztą dotyczy nietylko dzieci ,ale i kobiet w okresie ciąży.

Na podstawie przedstawionych przez siebie danych opracował Corradi nader szczegółowo „Projekt profilatyki społecznej w walce z próchnicą", obejmujący cały szereg zabiegów, usystematyzowanych w zależności od wieku dziecka zatem profilaktyki przedurodzeniowej (opieka nad ciężarną i odpowiednie jej żywienie), profilaktyka okresu niemowlęctwa, dentystyczna opieka szkolna i pozaszkolna, (na kolonjach letnich, w kolegjach, sierocińcach itp.) propaganda higjeny zębów pośród rodzin robotniczych, po wsiach i w osiedlach proletarjackich. Oczywiście głównym rozsadnikiem celowo prowadzonej walki tej w Europie będzie ufundowany dzięki amerykańskiemu darowi Instytut w Rzymie, za którym pójdą niewątpliwie odpowiednie organizacje w innych państwach.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Bliźniaczki sjamskie.

W jednym ze spitalów Akwizgranu powiła w tych dn. pew. kobiet bliźniaki, zrośnięte dolną połową tułowia i posiadające razem tylko trzy nogi.

Jak zapewniają, potworek ten jest poza tem tak normalnie rozwinięty, że posiada wszelkie szanse pozostania przy życiu.

Podczas lądowania sterowca.

Podczas lądowania sterowca „Graf Zeppelin" w Friedrichshafen zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Sterowiec, który wyrzucił za dużo balastu, podniósł się niespodziewanie w górę, pociągając za sobą kilku ludzi, trzymających liny.

Jeden z nich spadł z wysokości kilkunastu metrów, odnosząc poważne obrażenia.

Nowa rasa ludzka w Mandżurji.

Jak podaje „The Japan Advertiser", w Mandżurji północnej powstaje ostatniemi czasy nowa mieszana rasa, która ma, zdaniem pisma, zmienić całkowicie stosunki białej rasy do żółtej.

Wobec nędzy, w jakiej znaleźli się emigranci rosyjscy (około 150.000), zamieszkali przeważnie w Mandżurji, liczne kobiety rosyjskie zmuszone były wychodzić zamąż za chińczyków. Nietylko w samym Charbinie, lecz i na wsi mieszanie się dwu ras odbywa się i odbywało na szeroką skalę. Prawie około jednej trzeciej kobiet rosyjskich powychodziło zamąż za chińczyków. Z tych mieszanych związków urodziło się od 50 do 100.000 dzieci.

Zawieranie podobnych małżeństw, oraz ciężkie warunki życia wśród chińczyków, doprowadziły do tego, że chińczycy nie odczuwają obecnie takiego respektu względem ludzi białej rasy, jak dawniej. To też cudzoziemcy w Mandżurji skarżą się na traktowanie ich przez chińczyków, jak równych sobie.

Kończąc, pismo zaznacza, że mieszane związki małżeńskie przyczynią się do zbliżenia się białej rasy z rasą żółtą.

Rozwód siostry Wilhelma II.

Jak donoszą z Berlina, sprawa rozwodowa siostry b. cesarza Wilhelma II, księżny Schaumburg - Lippe z Rosjaninem Zubkowem, ma być przyśpieszona, Zubkow bowiem chce wyjechać z Luksenburga, gdzie obecnie przebywa, na Bałkany.

Wymagający ex-małżonek starej księżny żąda za zerwanie małżeństwa 50.000 marek odszkodowania, a ponadto 10,000 marek za wydanie listów miłosnych, które księżna pisała do niego!

Żądania Zubkowa są obecnie przedmiotem narad pomiędzy zarządem dóbr książąt Schaumburg-Lippe, a byłym cesarzem, jako głową rodu Hohenzollernów.

Sowiecki „redaktor".

Moskiewska „Krasnaja Gazeta" podaje, że w tych dniach w Piotrogrodzie robotnicy, którzy udawali się do pracy, zwrócili uwagę na pijanego mężczyznę, który powracał widocznie z nocnego lokalu i odgrażał się wszystkim przechodniom trzymanym w ręce rewolwerem.

Gdy robotnicy usiłowali rozbroić pijaka, zaczął on krzyczeć, iż zamordował z tego rewolweru 177 ludzi i łatwo może tę liczbę powiększyć. Robotnicy wezwali milicję, która rozbroiła nieznajomego i odprowadziła go do komisarjatu. W komisarjacie wyszło na jaw, iż jest to redaktor sowieckiego pisma „Smienia", Szynkarenko.

Odchodził w krainę śmierci

wraz z całym swoim dworem

Pięć tysięcy lat temu...

Ulicami królewskiego miasta Ur w Mezopotamji sunie oryginalny orszak. Otwierają go mężczyźni w perukach i z dorobionemi sztucznie brodami. Dalej posuwają się wozy zaprzęgnięte w woły i muły.

Tuż w dwóch rzędach wielmoże trzymają na ramionach odkrytą lektykę, na której spoczywają zwłoki zmarłego króla, zabalsamowane starannie na wieczny sen w miejscu specjalnie ku temu wybranem. Orszak dąży właśnie do tego miejsca. Wszyst. i wszyscy, którzy służyli zmarłemu monarsze, idą teraz za nim w pochodzie. Tłum panów przydwornych, dam, służebnych, tancerek stróżów pałacowych, gwardzistów dźwiga na rękach najkosztowniejsze rzeczy, które należały do zmarłego, a które pójdą z nim do mogiły. Nie brak nawet i lutnisty, który w tym orszaku raz po raz uderza w struny lutni ulubioną piosenkę monarchy.

Orszak zatrzymuje się przed olbrzymiem sklepieniem, poza którem w głębi spocz. zwłoki króla.

W głąb ziemi prowadzi cały szereg schodów. Zimny przeciąg wiatru wychodzący z głębi i grobu przechodzi po całym orszaku, wstrząsając ciałem młodych niewolnic, pań i służebnych, przybranych w bogate stroje ze złotemi wiankami na głowach, takiemiż kolczykami w uszach i cudnemi agrafami przy piersi. Zdawałoby się, że ten piękny orszak udaje się na wesele, a nie na pogrzeb.

Kładą zwłoki monarchy wewnątrz grobu na przygotowanym wzniesieniu. I oto wszyscy ustawiają się pod ścianami w przepisanem miejscu i porządku — panowie, panie, niewolnice i tancerki, służebne, słudzy, niewolnicy, gwardziści.

I gdy dookoła grobowca składa każdy własność monarchy, jego skarby — złocone hełmy, włócznie, wysadzone drogiemi kamieniami sztylety, wazy z alabastru, srebrne talerzyki, złote puhary wysadzane kamieniami z lapis lazuli, piękne tablice szachowe ze złota, okręt cały ze srebra, wtedy występuje jeden z mężczyzn dziwacznie przystrojony w perukę i przyprawioną brodę, napełnia z wazy, którą trzyma niewolnik, puhary jakimś płynem i rozdaje je obecnym.

Puhar każdy ma na sobie wyobrażenie języka żmiji, symbol trucizny. Dziwacznie przybrany człowiek obchodzi poddanych króla i wręcza im puhary. Każdy wypija go aż do dna, chociaż wie, że płyn, który wlał do ust, jest najstraszliwszą trucizną. Wszyscy idą za swym władcą w krainę cieni, by mu służyć dalej.

Jescze dziwaczny człowiek nie zdążył obejść wszystkich obecnych, gdy niektórzy, którzy wypili złowróżbny płyn, padają na ziemię martwi. Słaniają się wykwintne postacie dam dworu, patrzą po raz ostatni ku wyjściu z grobowca, gdzie pod sklepieniem z cegieł widać jeszcze ostatnie promienie zachodzącego słońca.

Dziwacznie przybrani mężczyźni zaczynają już zamurowywać grób. Oni jedni wyjdą z tego grobowca cało. Oni — kapłani.

Jeszcze jedno spojrzenie w głąb grobowca. Prawie wszyscy już leżą na ziemi. Puhary powypadały z rąk. Tu i owdzie tylko jakiś gwardzista umierając, oparł się o mur i w tej pozycji zamarł. Jeszcze jedna cegła i zamknęła się karta historji na jednym z jej dramatów.

5000 lat grobowiec przechował tajemnicę. Aż przyszedł do kraju Ur elastycznym krokiem, ubrany w garnitur khaki anglik i począł grzebać w starożytnym, grobie, leżącym w mieście Abrahama, w Chaldei.

Aparat fotograficzny pochwycił pozy leżących szkieletów. Były one wymowne nawet po upływ. 5000 l. Obok nich walała się w pyle złoto,

Potworny okaz dziecka-rośliny

Ręce ma w kształcie gałęzi, stopy o dwu palcach. — Nad niesamowitą zagadką głowią się lekarze Leningradu

Umysły lekarzy petersburskich zaprząta obecnie niezmiernie ciekawy wypadek zwyrodnienia fizycznego 6-miesięcznego dziecka, które urodziło się pewnej chłopce z gubernji archangielskiej.

Dziecko to przyniosła matka do kliniki chirurgicznej szpitala im. dr. Rauchpusa w Petersburgu i zostawiła je tam na obserwacji.

Okaz zadziwiającej ułomności jest zdrową wewnętrznie dziewczynką, której obie ręce, od łokci wdół, rozgałęziają się w kształcie konarów drzewa.

Prawa stopa dziewczynki posiada zaledwie 2 palce, lewa zaś 3, z których jeden rozwinięty jest również gałązkowato.

Znamiennym objawem jest to, że rozgałęzienia kończyn dziecka rozw. się b. szybko. Wyrost te sięg. obecnie długości 8 centymetrów, a obserwowany przez lekarzy ich przyrost w ciągu tygodnia wykazał długość jednego centymetra.

Dokładne badanie małego potworka wykazało, że stopy jego posiadają zaledwie po 2 kości, zamiast pięciu, a roentgenowskie prześwietlanie wykazało że dziewczynka nie ma zupełnie małej kości goleniowej w prawej nodze.

Lekarze sowieccy głowią się nad tem zagadnieniem, co wyrośnie z tego niesamowiice wyglądającego dziecka, gdyż jego rozwój fizyczny zaczyna — przybierać tempo galopujące.

Znamiennym jest fakt, że dziewczynka jest najzupełniej zdrowa i psychika jej ujawnia wszelkie cechy normalnego osobnika rodu ludzkiego. Wszystkie zaś okazy rozwiniętych fizycznie nienormalnie dzieci zdradzają również i umysłowe ułomności.

Do tej pory lekarzom nie udało się wysunąć odpowiednich wniosków któreby mogły umotywować przyczynę tego dziwacznego objawu rozgałęzień kończyn badanego dziecka.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Epilog smutnej zabawy.

Świniarc. Podczas zabawy tow. Powstańców i Wojaków w dniu 30. 9. rb. doszło do pożałowania godnych ekscesów. Nie dość na tem. Po zabawie bowiem w porze rannej trzech uczestników zabawy, jak i bójki, a mianowicie rzeźnicy bracia L. i W. pod pozorem kupna bydła udali się do rolnika Goldera, gdzie będąc w stanie nietrzeźwym, zachowali się awanturniczo i na podwórzu i później w mieszkaniu, a gdy p. G. ich wypraszał z mieszkania, rzucił się jeden z braci L. na Goldera, schwycił go i wypchnął z mieszkania przed dom, gdzie, schwyciwszy obok stojącą łopatę, uderzył go ostrym końcem kilkarotnie przez głowę, zadając mu okaleczenia, a prócz tego drugi uczestnik W. ujął p. G. pod gardło jedną ręką, a drugą bił go kamieniami po głowie, zadając mu guzy. Przybyła na pomoc żona G. która też nie wyszła cało, gdyż otrzymała od L. uderzenia butelką w twarz. Sprawa ta skierowana została do Sądu Grodzkiego w Lubawie, gdzie winowajców oczywiście nie minie zasłużona kara.

Napad na dom.

Miszewo. Dnia 3. 11. br. o godzinie 7,30 napadło na dom p. Lełużna w Miszewie około 12 opryszków i powybijali szyby w oknach oraz grozili podpaleniem. Dopiero po 2-godzinnej obronie udało się opryszków uspokoić. Powodem napadu było pijaństwo. Możeby władze policyjne zechciały się tą sprawą zająć i zbadać czy wolno sprzedawać młodzieży alkohol wysokoprocentowy.

Nowy poseł w Grudziądzu.

Grudziądz. Poseł na sejm p. Wojnowski z Kończyc ze Stronnictwa Narodowego ustąpił na życzenie swego klubu i jego miejsce zajął kupiec i przemysłowiec p. Józef Mazur z Grudziądza, który podczas ostatnich wyborów do Rady Miejskiej wybrany został radnym miasta.

Ś. p. gen. Pruszczyński.

Grudziądz. Dnia 2 b. m. zmarł gen. dywizji ś p. hr. Stanisław Ursyn - Pruszczyński, ur. 1857 r. w Paryżu. Zmarły generał służył w wojsku polskim od roku 1919 w armji gen. Hallera. W roku 1920 na czele oddziałów armji błękitnej zajął w dniu 23 stycznia Grudziądz, dowodząc samodzielną grupą. Po wojnie ś. p. generał osiedlił się w Grudziądzu, gdzie mieszkał do dnia śmierci. Dn. 5 bm. odbył się pogrzeb ś. p. gen. Pruszczyńskiego w którym brało udział wojsko i tłumy publiczności z prezydentem Włodkiem na czele. Zwłoki ś. p. gen. Pruszczyńskiego odprowadzili na wieczny spoczynek k. mjr. Łęga w asyście licznych księży. Piękne i dłuższe przemówienie wygłosił na cmentarzu ks. Malinowski, oddając pośmiertny hołd zwłokom tego, który pierwszy na czele Armji Narodowej wkroczył do naszego miasta, oswobadzając je z pod przemocy najeźdźcy.

T. C. L. na Pomorzu.

Grudziądz. W Grudziądzu odbyło się zebranie rady Towarzystwa Czytelni Ludowych na okręg pomorski. Obecni byli: ks. prałat Dembek, ks. dyr Ludwiczak, kurator szkolny Szwemin, starosta Kowalski, naucz. Strogulski, prof. Dembiński, ks. radca Wojciechowski, dyr. Puppel, insp. Górny, nacz. Adamski, dyr. Majewski, sekr. Nowiński.

Przewodniczył prezes ks. prałat Dembek. Sekretarz Nowiński, wygłosił sprawozdanie, z którego dowiedziano się m. in., że komitety T. C. L., Brodnica pow., Wąbrzeźno, Toruń pow, oraz powiat morski w pracy T. C. L. pozostawiają bardzo wiele do życzenia, natomiast komitety powiatowe Świecie, Tczew, Kościerzyna i Działdowo wysunęły się na czoło Towarzystwa.

Po obszernej dyskusji przystąpiono do referatu, który wygłosił ks. dyr. Ludwiczak na temat Uniwersytetu Ludowego w Zagórzu.

Nauka w tym Uniwersytecie została narazie zawieszoną i to z powodu reorganizacji, jaka musi być przeprowadzona. Mianowicie, zarząd główny nabył sąsiedni majątek Zagórza — Bolszewo, który ze względu na swoje położenie, bardziej nadaje się na Uniwersytet Ludowy, aniżeli dotychczasowe Zagórze, tem więcej, że gmach U. L. w Zagórzu musiałby bezwzględnie być przebudowany. Po dokładnem rozważeniu więc, za i przeciw, zdecydował zarząd główny pobudować nowy gmach w Bolszewie. Koszta budowy w poważnej części pokryć miała sprzedaż Zagórza, którego wartość przedstawia się conajmniej w sumie 120.000 zł. Tymczasem na Zagórze nie można narazie znaleźć kupca i to z powodu kryzysu gotówkowego, jaki obecnie przeżywamy. Trzeba więc czekać sposobnej chwili, aż się Zagórze sprzeda za gotówkę.

W końcu ks. dyr. Ludwiczak zaznacza, że błędnem jest mniemanie niektórych osób jakoby T. C. L. dokładało poważne sumy do egzystencji uniwersytetów ludowych, gdyż utrzymują się one własnym sumptem.

Dalszym punktem zebrania było sprawozdanie członków rady okręgowej z odbytych lustracyj poszczególnych placówek T. C. L. Zebrani postanowili lustrować bibljoteki według następującego podziału: insp. Górny — powiaty Tczew i Świecie; insp. Grochocki — powiaty Sępólno i Kościerzyna: dyr. Pawlikowski — powiaty Kartuzy i Gdański; dyr. Puppel — powiaty Chełmno, Toruń wieś i miasto; insp. Chmielecki — powiat Chojnice (z uwzględnieniem komitetu Brusy i Czersk; ks. prałat Dembek — powiaty Brodnica i Lubawa; ks. prof. Dembiński powiat Działdowo; ks. radca Wojciechowski — powiat Wąbrzeźno, starosta Kowalski — powiaty Starogard i Tuchola; pułk. Kochański — powiat morski; dr. Popiel — powiat Gniew.

W końcu poruszono sprawę współpracy T. C. L. z referentami oświatowymi, jak również omówiono kilka innych ważnych kwestyj. M. in. postanowiono wydać okólnik, wzywający do uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza w 13-tą rocznicę jego śmierci.

Pożegnanie prezesa Tow. Powst. i Wojaków.

Plesewo, pow. grudziądzki. Przeniesionego stąd do Koronowa zawiadowcę odcinku kolejowego, p. Jana Kleinę, żegnano jako prezesa tut. Towarzystwa Powst. i Wojaków bardzo uroczyście. Wieczorem zebrało się na stacji całe Towarzystwo Powstańców i Wojaków wraz z orkiestrą. Krótko przed odjazdem, drh. wiceprezes Nadworny przemówił do p. K., podnosząc jego zasługi około Towarzystwa, któremu się jako założyciel całem sercem oddawał, mimo przykrości, ze strony nieżyczliwych ludzi. Dla odjeżdżającego prezesa serdeczne to pożegnanie było wprost niespodzianką, to też wielce rozrzewniony opuszczał przy dźwiękach orkiestry wojackiej naszą miejscowość. Oby mu na nowej placówce Pan Bóg poszczęścił!

Złodzieje przy robocie.

Osie. Kradzieże mnożą się tu coraz groźniej. Niedawno temu złodzieje nawiedzili w nocy gospodarza, p. Banacha, na wybudowaniu, wchodząc przez okno do izby, lecz spłoszeni tylko z małą zdobyczą czmychnęli. Tej samej nocy, — zapewne te same ptaszki — skradli pompiarzowi, p. G., na wybudowaniu, parę dobrych kropusów. Zaś w nocy z 30 na 31 października, zakradli się do oberżysty, p. Siega w Brzezinach, wchodząąc przez sklep do składu. skąd zabrali towary w znacznej ilości.

Precz z bolszewickiemi obyczajami!

Radogoszcz, pow. starogardzki. Od naszych pradziadów i duszpasterzy nauczyliśmy się poszanowania przykazania: „Pamietaj, abyś dzień święty święcił", ale niektórzy jakoś o niem zapominają. Oto w naszej prastarej katolickiej wiosce, w dniu 1 listopada o godz. 6 rano, pewien zagrodnik, jadąc do kościoła na nabożeństwo, spotkał w drodze bliskiego sąsiada, zajętego w polu przy rozrzucaniu mierzwy. Gdy mu zwrócił uwagę, że to święto, człowiek ów, będący już w dosyć poważnym wieku, nie usłuchał upomnienia sąsiada i powiedział, że święta niema. Czy ów człowiek zastanowił się nad tem, jaki przykład daje dzieciom, a szczególnie młodzieży, która ma być fundamentem naszej pryszłości? Wypadek ten wywarł w naszej wiosce silne wrażenie, budząc niebardzo przyjazne uczucia względem inicjatora bolszewickich obyczajów.

Czyn godny naśladowania.

Pałubin, pow. kościerski. W naszej wiosce ludność niemiecka, wynosząca 33 proc., zrozumiała konieczność znajomości języka polskiego. Ostatnio z inicjatywy nauczycielki, p. Szarmachówny, niemiecka młodzież pozaszkolna uczy się pisania i czytania po polsku. P. nauczycielce Szarmachównie za ten czyn należy się pełne uznanie, że bezpłatnie udziela 2 razy w tygodniu tych lekcyj polskiego.

Zato polska młodzież błąka się wciąż jeszcze bezczynnie, co znowu tłumaczy się tem, że sąsiednie Towarzystwo Młodzieży bardzo ospale pracuje, gdyż od czerwca nie było jeszcze zebrania, a do założenia placówki w naszej wiosce jest młodzieży katolickiej za mało.

Kradzież narzędzi kowalskich.

Dolne Maliki, pow. kościerski. Jeszcze nie przebrzmiało echo kradzieży w pobliskiej Górze, a tu dowiadujemy się o nowym wypadku. W nocy z 1 na 2 listopada włamali się złodzieje do kuźni tutejszego majątku i skradli wszystkie narzędzia kowalskie, zostawiając jedynie miech kowalski. Gdy rano spostrzeżono kradzież, zawiadomiono o niej zaraz policję w Pogódkach, która w tej sprawie podjęła energiczne śledztwo. Czasby był, żeby ta szajka złodziejska dostała się za kratkę więzienną, bo nikt nie jest pewny swego mienia.

Nieszczęśliwy wypadek.

Puck. Onegdaj po południu o godz. 5-ej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w korytarzu w piekarni p. Lessnaua przy Rynku. Na korytarzu, wiodącym ze sklepu do podwórza, znajduje się pod podłogą piwnica, nakryta drzwiczkami na zawiasach. Onegdaj po południu przechodziła korytarzem p. Budziszowa Helena, żona tut. kupca i nie zauważywszy otworu do piwnicy, wpadła do niej, doznając obrażeń cielesnych na głowie. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił p. B. p. radca zdrowia dr. Żynda, poczem p. Budziszowa udała się do tut. szpitala Sióstr Miłosierdzia.

Ujęcie świętokradcy.

Toruń. Niedawno temu przytrzymany został Rosicki Stanisław, z zawodu piekarz, stały mieszkaniec miasta Wrześni, woj. Poznańskie, za rozbicie i okradzenie skarbonki w kościele w Grabi, pow. toruńskiego. W skarbonce znajdowało się 6,10 zł. Rosicki przyznał się również do kradzieży roweru w Stanominie, pow. inowrocławskiego, na szkodę Hermana Kistera z Dąbrowy Biskupiej, oraz kradzieży narzędzi kowalskich na szkodę kowala w Murzynie, pow. inowrocławskiego. Skradzione przedmioty zwrócono poszkodowanym.

Pomylony zwolennik alkoholu.

Bydgoszcz. Onegdaj rano o godz. 6 znalazł kościelny na kamiennych schódkach kościoła św. Trójcy całkowite wojskowe ubranie, w którem znajdował się portfel z pieniędzmi i papierami osobistemi. Policja zajęła się tym wypadkiem i stwierdziła, że właścicielem ubrania tego jest pewien sierżant, który upił się w nocy z wtorku na środę do bezprzytomności tak, że pomyliła mu się droga. Zamiast do domu zaszedł przed kościół św. Trójcy i dobijał się do zamkniętych bram kościoła. Rozgniewany wyjął nóż i odrąbał kawałek deski z drzwi kościelnych, poczem rozebrał się z wierzchniego ubrania i w grubym negliżu szedł w kierunku swego domu. Jak długo błąkał się pod czas mroźnej nocy w swoim kostjumie bardzo lekkim, nie wiadomo, dość, że miał wielkie szczęście, bowiem nie natknął się na żadnego posterunkowego i tym sposobem ominął areszt przymusowy do wytrzeźwienia. Drugie jego szczęście polegało na tem, że ubrania jego wojskowego wraz z pieniędzmi i legitymacjami osobistemi nie ukradł jakiś złodziej, lecz że dzięki kościelnemu otrzymał je z powrotem. Zajście to ma jeden dobry skutek. Pijak bowiem przyrzeka, że wstąpi do Towarzystwa Abstynentów. Miejmy nadzieję, że słowa dotrzyma.

Okręt „Pomorze" już jest zakupiony

Nad dawn. niemieckim statkiem załopoce bandera z Białym Orłem. — Utworzenie miejsk. Komitetu Floty Narodowej w Toruniu

Toruń. We wtorek 5 bm. w Toruniu w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu Floty Narodowej przy udziale około 50 osób, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, instytucyj i organizacyj finansowych i społecznych i prasy. Przewodniczył zebraniu prezydent miasta p. Bolt.

Z ramienia Komitetu Wojew. Floty Narodowej (Komitet ten jest zarazem — jak wiadomo — komitetem budowy okrętu „Pomorze" wzgl. „Komitetem Obchodu 10-lecia Niepodległości") p. Schab referował sprawę zakupu okrętu „Pomorze" ze składek społeczeństwa pomorskiego. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Statek został już zakupiony we Francji przez specjalną komisję, wysłaną w dniu 2 bm. przez Komitet Główny Floty Narodowej w Warszawie, Cały ciężar kosztów kupna tudzież odnowienia i przygotowania do zdatności i do użytku okrętu wziął na siebie Pomorski Wojew. Komitet Floty Narod. Suma kupna wynosi 350.000 zł. ogólne zaś koszty (odnowienia i wyekwipowania) razem z kupnem wyniosą 1.500.000 złotych.

Komitet Wojewódzki ułożył już plan uzyskania potrzebnej sumy, przez wystaranie się o opodatkowanie się samorządów na Pomorzu. Cała suma ma być pokrytą w przeciągu 3 lat po 500.000 zł. Płacić mają rocznie. samorządy powiatowe po 108.136 zł, samorządy miast wydzielonych 78.599 zł, miast niewydzielonych 77.000 zł, samorządy zawodowe po 34.800 zł, 291 parafij katolickich po 70.000 zł, ze sprzedaży znaczków i nalepek 30.000 zł. z dobrowolnych składek spodziewany jest wpływ 111.344 zł. Stanowi to razem 500.000 zł. rocznie. Komitet rozporządza już 90 proc. tych pieniędzy, za 1 rok.

Zakupiony statek nosi obecnie nazwę „Colbert", ma 76 m. długości, 26 m. szerokości o wyporności 2000 tonn, typu żaglowo - motorowego. Zbudowany został przez Niemcy w r. 1909 do celów szkolenia oficerów marynarki handlowej, przez czas wojny nie był zupełnie w użytku, a po wojnie przeszedł na podstawie traktatu wersalskiego na własność rządu francuskiego.

Zakupiony statek otrzyma nazwę „Pomorze" (pierwotnie nazywał się „Prinz Eitel Friedrich" a u Francuzów „Colbert"). W ten sposób dawny niemiecki „Prinz" pod polską banderą obwozić będzie po morzach świata chwałę wyzwolonego narodu polskiego. Służyć on będzie do celów szkolnych zamiast „Lwowa", który z racji swego wieku (60 lat) pójdzie w zasłużony „stan spoczynku".

Referat przyjęto do wiadomości, poczem wywiązała się dyskusja nad utworzeniem Komitetu Miejskiego (toruńskiego) Floty Narodowej. Prezesem Komitetu wybrany został p. Chodecki, prokurator przy sądzie okręgowym, członkami pp.: mjr. Daniec, kpt. Korczewski, kmdr. Korytowski, dyr. Twardzicki, prof. Zagórski i insp. Żelazny.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 9. listopada 1929 r.

Chojnice

ODEZWA!

W 11 letnią rocznicę odzyskania Niepodległości Polski odbędzie się w Chojnicach uroczysty obchód z następującym programem:

Sobota 9 listopada o godzinie 7 wieczorem uroczysty capstrzyk.

Niedziela 10 listopada o 10,30 nabożeństwo we farze. Po nabożeństwie defilada.

Poniedziałek 11 listopada o godzinie 18-tej uroczysta akademja na sali Hotelu Centralnego z następującym programem:

a) koncert muzyki gimnazjalnej;
b) przemówienie;
c) śpiew „Lutni";
d) deklamacje;
e) koncert muzyki gimnazjalnej.

Wstęp na akademję wolny. Dzieciom wstęp wzbroniony.

Komitet zwraca się z gorącem apelem do Panów Przedstawicieli Władz, Instytucyj, Stowarzyszeń oraz całego Społeczeństwa, aby budynki państwowe i prywatne w dniu 9, 10 i 11 listopada były udekorowane i ozdobione flagami o barwach narodowych, aby w nabożeństwie wzięły udział także delegacje wszystkich Stowarzyszeń ze sztandarami. Uczcijmy wszyscy godnie tę drogą sercu naszemu rocznicę i dajmy dowód naszej tężyzny.

Komitet.

Wykłady Powszechne

organizowane przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 7 — 8,30 wieczorem w auli szkoły wydziałowej.

Dr. Korzeniowski, kierownik Uniw. Powsz.

Atrakcyjne spotkanie piłkarskie.

Kto chce zobaczyć najpiękniejsze w tym sezonie spotkanie piłkarskie niech spieszy w niedzielę o godzinie 2 na boisko footbalowe. Rozegrają tam zawody zespoły Stowarzyszenia Młodzież Polskiej oraz GKS. „Grom". Zaznaczyć należy, że SMP. zrobiło w ostatnim czasie wielkie postępy i już dziś przedstawia zespół groźny. Gimnazjaści natomiast wystąpią wtym sezonie po raz pierwszy mobilizując do tego spotkania swoją świetną drużynę lekkoatletyczną. Przeciwstawią oni swemu groźnemu rywalowi takie atuty jak, świętna kondycję fizyczną i ambicję. Spotkanie zapowiada się więc atrakcyjnie. Początek punktualnie o godzinie 14-tej.

Komunikat w sprawie tegorocznych pokazów owiec krajowych.

Celem podniesienia włościańskiej hodowli owiec urządza Pomorska Izba Rolnicza osiem pokazów owiec w powiatach chojnickim, kościerskim, kartuskim i morskim w miejscowościach i terminach poniżej podanych:

1) w środę dnia 20. 11. br. o godz 11 w Lipnicy pow Chojnice
2) w czwartek d. 21 11. br. o godz 11 w Lipuszu p kościerski
3) w piątek d. 22. 11 br o godz. 10 w Sulęczynie p Kartuzy
4) we wtorek d 26. 11. br o godz 11 w W. Wsi pow Morski
5) w środę d. 27. 11. br o godz 11 w Zelistrzewie „
6) w czwartek d. 28. 11. br o godz 11 w Rumji „
7) w piątek d. 29. 11. br o godz 11 w Szemudzie „
8) w sobotę d. 30. 11. br o godz 11 w Strzebczu „

Do pokazów są dopuszczalne jedynie owce typu krajowego. Owce powinne być w wełnie co najmniej 3 miesięcznej. Owce ostrzyżone nie będą mogły być należycie przez Komisję osądzone. Przedstawić należy starsze i młodsze tryki i maciory, oraz jagnięta odsadzone; skopów nie należy wystawiać, gdyż takowe nie będą nagradzane.

Za przedstawione wartościowe sztuki **hodowlane będą** na pokazach wydawane nagrody pieniężne wzgl. **honorowe.**

Bliższych informacyj, co do pokazów owiec można zasięgnąć w Głównym Inspektoracie Hodowlanym w Kościerzynie, Rynek nr. 5. Pomorska Izba Rolnicza

Wielki pokaz drobiu w Toruniu.

4-ta Pomorska Wystawa Drobiu, Kanarków, Gołębi, Psów, Królików i Zwierząt futerkowych odbędzie się w dn. 17, 18 i 19 listopada br. w Toruniu w Wielkim Pawilonie Wystawowym obok Cegielni.

Zwiedzający zapozna się z wszelkiemi odmianami i rasami kur, kaczek, indyków, gęsi, perlic, psów rasowych, królików, lisów srebrnych, szopów, **norek itp. da mu się** możność na tejże wystawie lub później, nabyć pierwszorzędny materjał zarodowy, a tem samem podnieść własną hodowlę i zwiększyć produkcję jaj, oraz zapoczątkować zyskowną hodowlę zwierząt futerkowych.

Zobaczy również wszelkie przyrządy niezbędne dla hodowli drobiu, jak wylęgiarki, gniazda zatrzaskowe, karmidełka, poidełka itp. W pierwszym i drugim dniu trwania wystawy będzie demonstrowany: sztuczny wylęg z **lęgnika** polskiego wytworu i tresura psów policyjnych.

Zbiorowe wycieczki korzystają z ulg w cenie biletu wstepu, po 50 gr. od osoby — Wszyscy zwiedzający mają prawo do ulg kolejowych, wynoszących 50 procent zniżki w drodze powrotnej.

Wszystkie organizacje rolnicze, szkoły i zamiłowani hodowcy niewątpliwie znajdą się w dniach 17 do 19 listopada 1929 roku w Toruniu, by zwiedzić jedyną w tym rodzaju w Polsce imprezę hodowlaną.

Bliższych informacyj udziela Komitet Wystawy, Toruń ulica Sienkiewicza 40 (gmach Pom. Izby Rolniczej).

Komitet Wystawy

Pomorskiej Izby Rolniczej. — Szkoła Gospodarcza i hotelarska

z kursem 6-cio miesięcznym dla dziewcząt w Redłowie powiat Gdynia.

Szkoła obejmuje działy praktyczne:
a) kuchnię, gotowanie, pieczenie, zaprawy;
b) szycia, kroju, haftu i robótek;
c) pralni i prsowalni;
d) porządków domowych.

Dział teorji obejmuje: religję, język polski, rach gospodarcze, historję, krajoznawstwo, obywatelstwo, hodowlę i rysunki.

Internat znajduje się przy szkole. Opłata za całkowite utrzymanie, miesięcznie 50 złotych. Za cały kurs nauki wpisowe, i za zużycie narzędzi 42 zł Wpisy przyjmuje Kierownictwo kursów w Redłowie, poczta Gdynia.

Nadesłać należy a) metrykę chrztu, b) świadectwo szkolne, c) świadectwo moralności, d) świadectwo zdrowia, e) szczepienia ospy.

Początek kursu 15 listopada 1929 roku.

Jeszcze raz

przypominamy jutrzejszą wentę Konferencji św Wincente go a Paulo. Dużo w ostatnim czasie urządzano zabaw w Chojnicach, ale żadna nie miała tego charakteru, co jutrzejsza wenta. Przypuszczamy, że obywatelstwo miasta naszego tłumnie pospieszy na salę p. Engla, by groszem swem przyczynić się do otarcia łez biednym, atem samem spełnić swój obowiązek miłości bliźniego.

Co wyświetla kino „Nowości?"

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wyświetla się film „Wieża Miłości". W rolach głównych — wymarzeni kochankowie Mary Astor i John Barrymore. Zamek w Hiszpanji — Don Jose bawi w Madrycie. Jego niewierna żona spędza rozkoszczas z młodym kochankiem — Muzyka, śmiechy, szalone igraszki, huczne biesiady, lubieżne tańce wśród szczęku kastanietów, a wśród tych bachanalji — przecudne, jak sen Rafaela, chłopię — pięcioletni Don Juan, dziedzic tego zamku. Nikt nie zwraca uwagi na smutne i milczące dziecko, którego jedynym przyjacielem jest duży, smukły chart. I nigdy biedne książątko nie zaznało ciepła pieszczoty macierzyńskiej, której łaknęło dziecięce serduszko.

Dalszy ciąg opowie ekran.

Prócz powyższego filmu wyświetlany będzie dawno oczekiwany film pt „Górą rezerwiści", w roli głównej S. Chaplin. A zatem dziś podwójny program razem 20 aktów.

W niedzielę popołudniu przedstawienie dla młodzieży Wyświetlany będzie film pt. „Wojennym szlakiem" w roli tytułowej słynny Keyn Maynard. Dodać należy, że podczas przedstawienia przygrywa orkiestra jazzbandowa.

Powiat

Wieczorek Rodziny Policyjnej.

Czersk. W środę dnia 6 listopada br. o godzinie 8-mej wieczorem w sali hotelu Metropol urządziło Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna" w Czersku wieczorek połączony z przedstawieniem amatorskiem i różnemi niespodziankami. Odegrano sztuczkę teatralną pt. „Łobzowianie" — dramat w 1 akcie. Amatorzy z swych ról wywiązali się niespodziewanie — znakomicie, a zwłaszcza swą wybitnościa wyróżnili się w roli Zosi-p. Brzeskówna oraz jej kochanka Stasia — p. Ossowski, jakoteż w roli Szymona — p. Rumiński. W dowód uznania były huczne oklaski przepełnionej pod brzegi sali widzów. Po przedstawieniu wygłosiła monolog p. Szulcówna, poczem odbyły się tańce. Polonez prowadził p. Dr. Zieliński, który również przyczynił się swą reżyserją do odegrania tak dobrze wyprowadzonej sztuczki, za co należy mu się uznanie. Bawiono się ochoczo aż do rana.

Niecny akt zemsty.

Leśno, powiat chojnicki. W nocy z wtorku na środę pewien osobnik, chcąc się widocznie zemścić, rzucił kawałkiem drzewa w okno mieszkania borowego Wardyna. Szkło rozprysło się na kawałki, a „pocisk" byłby zranił W., gdyby nie pierzyna Na odgłos pękającego szkła W. chciał wybiec za napastnikiem, ale tenże zaryglował poprzednio drzwi. Wobec tego W. wyskoczył oknem, ale osobnik ów zdołał już umknąć. Istnieje podejrzenie, że napastnikiem był jeden z kłusowników. Policja jest już na tropie tego „jegomościa".

Przy rozmaitych niedomaganiach nautralna woda gorzka **Franciszka Józefa** działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody **Franciszka Józefa,** która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. Żąd. w apt.

Za zniewagę wójta 6 tygodni więzienia.

Granowo, pow. chojnicki. Augustyn Szulte z Granowa dopuścił się ciężkiej zniewagi na osobie wójta z Pawłowa. Jak rozprawa wykazała. Szulte zamierzał również dopuścić się urazu cielesnego przez rzucenie w wójta kamieniem. Sąd Grodzki w Chojnicach skazał Augustyna Szultę na 6 tygodni więzienia i ponoszenie kosztów sądowych. Wykonanie tej kary zawieszono mu na przeciąg 2 lat.

Zabawa Tow. Powst. i Wojaków.

Leśno, powiat chojnicki. W ubiegłą niedzielę urządziło miejscowe Tow. Powst. i Woj. zabawę Na program jej składały się występy teatralne pt. „Stary wódz", „Pobłażliwy komisarz", „Rysia w Krynicy". Amatorzy wywiązali się z swego zadania znakomicie, czego dowodem liczne oklaski. Drugą część zabawy stanowiły popisy śpiewackie kółka śpiewackiego, które wykonało na 4 głosy kilka pięknych pieśni. Uznanie należy się dyrygentowi za długą i owocną pracę, której wyniki mogliśmy podziwiać.

Po przedstawieniu i śpiewach rozpoczęła się zabawa taneczna, która w miłej harmonji przeciągnęła się do rana.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Baczność Powstańcy i Wojacy. Zbiorka do capstrzyku dziś w sobotę o godzinie 6,45 wieczorem na dziedzińcu koszarowym.

W niedzielę zbiórka o godzinie 9,45 rano na dziedzińcu koszarowym, celem wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie. Wszyscy druh. winni do powyższych zbiorek stanąć.

Wolność! Zarząd.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 10 listopada o godzinie 16-tej odbędzie się zebranie Męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w klasztorze. Szan. członków na zebranie to uprzejmie się zaprasza Zarząd.

Zjedn. Zaw. Polskie Rzemieślników i Robotników W niedzielę 10 listopada o godzinie 1-szej w południe odbędzie się w lokalu pana Locha zebranie, na które przybędzie sekretarz Okręgowy z Grudziądza. Wykład wygłosi red. Chełmiński Przybycie wszystkich pożądane. Prezes.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej. W sobotę o godzinie 6-tei popołudniu zbiórka całego Stowarzyszenia celem brania udziału w capstrzyku wraz z orkiestrą.

W niedzielę o godzinie 9-tej zbiorka całego Stowarzyszenia wraz z orkiestrą celem brania udziału w defiladzie. Zarząd.

Towarzystwo Ludowe pod opieką św. Antoniego w Chojnicach. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 10 listopada o godzinie 16-tej w Hotelu Centralnym Na porządku dziennym odczyt p. Grochowskiego na temat „Kazimierz Pułaski" i inne bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

Zebranie Związku Inwalidów Wojennych koło Chojnice odbędzie się w niedzielę, dnia 10 listopada ogodzinie 1-szej popołudniu w salce Hotelu Centralnego. Przybycie wszystkich konieczne. Prezes.

Nie trzeba więcej szukać tylko uregulować!

TELEFUNKEN 40

Odbiór Europy z WYBIERACZEM STACJI

Bez wysokiej anteny
Bez ramowej anteny

Żądajcie bezpłatnie niezmiernie interesujących broszur.

Najstarsze doświadczenia — Najmodniejsze konstrukcje

Przyjmuje się: Wszelkie skórki futrzane do farbowania. 2511 Chem. Pral i Farb. M. Gajdka Dworcowa 12.

Drzewka Owocowe w dobrych gatunkach poleca K. Błaszczyk szosa Gdańska 16.

Wykwintne manicure 1 zł. Dworcowa 72. Krakowska.

Sprzedam zaraz korzystnie moją posiadłość gruntową, składaiącą się z 33 mórg roli dobrej, właczne 6 mórg łąki, budynków w dobrym stanie z kompl. inwentarzem żywym i martwym, Reflektanci mogą się zgłosić do: Jan Müller 2474 Brusy.

Poszukuję zaraz wzgl. od 1. XII. mieszkania 3-5 pokojowego czynsz płacę za cały rok zgóry. Zgł. do eksp. Dz. Pom. 2517

Podziękowanie

Za okazane nam współczucie i udział w pogrzebie mego kochanego męża i drogiego ojca honorowego mistrza fryzjerskiego

ś.p.

Emila Welkiego

składamy na tej drodze wszystkim serdeczne „Bóg zapłać“. 2516

Żona i dzieci.

Leczenie ruptury.

Doskonałe wyniki osiągnięto i potwierdzono w wypadkach, gdzie inne metody leczenia były bezskuteczne, bez operacji bez zastrzyków i bez przeszkód w zajęciu. Referencje wysyłamy za zwrotem porta. Godziny przyjęć naszego lekarza zaufania: w Człuchowie: w piątek, 15. listopada br. przed południem od godz. 16—1, po poł. od godz. 3—5 Hotel Deutsches Haus. **„Hermes“** Ärztliches Institut für orthopädische Bruchbehandlung. G. m b. H. **Hamburg,** Esplanade 6.

Z powodu nagłego wyprowadzenia się z **hotelu Priebe** wydaję

obiady

nadal w mieszkaniu prywatnem pl. Król. Jadwigi 2 (wejście z boku.) 2519

Z poważaniem.

T. Koperski.

Tow. Pań św. Winc. a Paulo

urządza na rzecz ubogich

dnia 10. bm. na sali pana Engla

„Wielką Wentę“

Wyborny bogato zaopatrzony bufet i wyśmienite trunki

Program urozmaicony oryginalnemi niespodziankami.

1. Koncert, lot. fant. aukcja ameryk, poczta japońska, namiot wróżbiarski, taniec.
3. Balet dziecięcy.
3. Żydówka z rynku warszawskiego.
4. Bal maskowy. 2499

Orkiestra wojskowa.

Tańce. Wstęp tylko 1 zł. Dla rodzin zniżka. Początek o godz. 4 po poł. O jak najliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

Pianina-Jähnego

odznaczone **złotemi medalami** na wszystkich wystawach.

Spłata ratami do 18 miesięcy.

Lokal wystawowy w Bydgoszczy

przy ul. **Gdańskiej 149.** Tel. 22-25.

Przedstawiciele we wszystkich większych miastach Polski

U

Oskara Weiland'a

przy Człuchowskiej bramie

Znajdziesz w najwięcej sortowanym wyborze: damskie swetry, pulowery, rozmaite trykotaże zimowe, pończochy wełniane, skarpety, rękawiczki skórk. i trykotowe, koszule dzienne, kołnierzyki, krawaty, czapki męskie, szale, chusteczki, szelki, podwiązki, portfele, teki i eleganckie torebki.

Bieliznę damską, jedwabne szale, dziec. czapki, fartuchy, hafty i galanterję. Specjalność: pończochy damskie.

KINO NOWOSCI

W sobotę o g. 8,15 w niedzielę o 6 i 8,15

(9 i 10 bm)

Elektryzujący program!

Wieża miłości

Dramat osnuty na poemacie lorda Byrona. W rolach głównych: największy artysta Ameryki słynny **John Barrymore,** jako niezrównany **Don Juan,** oraz **Mary Astor Estelli Taylor, Helena Costello.**

Ceny zwykłe! Koncert wzmocniony!

Jazz-band! **Uwaga: w sobotę podwójny program.** Razem 20 aktów!

Górą rezerwiści

Tylko w poniedziałek.

Wiosenna Miłość z Igo Symem

W niedzielę o godz. 3.30 specjalne przedstawienie dla dzieci **Wojennym szlakiem z Ken Maynardem.** 2505

Café Radke

Cukiernia i restauracja.

Chojnice, ul. Człuchowska 22.

Jutro w niedzielę

od godz. 4-tej po poł.

koncert

Dziennie ciastka, wyborne napoje i wina najlepszej jakości.

Tym oto sposobem Persil chroni bieliznę!

Persil w czasie jednorazowego krótkiego zagotowania wytwarza miljony drobniuteńkich pęcherzyków. Przenikają one tkaninę i usuwają wszelki brud. Nadzwyczajna siła czyszcząca pęcherzyków Persilowych czyni zbytecznym wszelki wysiłek ręczny.

Co Persil to Persil

Przetarg przymusowy

Dnia 11. listopada br. o godz. 14. sprzedam na sali p. Jażdżewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szafę żelazną.

W. Kowalski

Kom. sąd. Chojnice 2520

Restauracja letna

Krause Wilhelminka

Dziś, w niedzielę od godz. 3.30 po poł.

Koncert artystyczny i dancing.

Wzmocniona orkiestra

Przy niepogodzie kursują autobusy z rynku.

1 samochód ciężarowy

16/45 P.S. „Opel“, ok. 1 1/2 ton nośności, pod bardzo korzystnymi warunkami płatności do sprzedania. Oferty pod 2518 do ekps. Dz. Pom.

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej Adres: Liszki-Apteka.

Licytacja dobrowolna.

We wtorek 12. 11. br o godz. 1. po poł. sprzedawać będę na mojem podwórzu w Brusach za gotówkę najwięcej dającemu następne przedmioty:

1 fuchtel (klaper)
2 konie robocze
4 wozy robocze
1 poszorki wyjazdowe
kryty powóz
wóz wyjazdowy, sieczkarkę, chlew na rozbiórkę, urządzenia kotłów do wyrobu papy, sanie wyjazdowe, waga do ważenia bydła, maszynę do czyszczenia buraków oraz maszynę do kosz. żyta.

Marta Brzoskowska
Brusy. 2509

Zgubiłem

dowody osobiste na nazwisko Paweł Kozłowski. 2510

Tuchola-Rudzkimost.

Odstąpię

Ubikację

w centrum miasta, nadającą się na każde przedsiębiorstwo, lub warsztat.

Adres wskaże eksp. Dzien. Pom. 2512

Sadzonki leśne

iglaste i liściaste

ma korzystnie do oddania

Jan Kunca,

Lutowo pow. Sępólno.

Próżny pokój

nadaj. się na skład lub pracownię do wynajęcia.

Kruczyński, Podgórna 2.

Specjalny skład futer

O. Weiland

Chojnice, Gdańska 3.

Kuśnierstwo — Dworcowa 10.

poleca na nadchodzącą zimę po korzystnych warunkach zapłaty i bezkonkurencyjnych cenach

futra podług miary dla pań i panów

futrzane { **Kurtki, płaszcze, rewerendy, garnitury, kamizelki, rękawiczki, czapki, koce, wory na nogi, peleryny dla stangretów**

Futrzane krawaty różnej jakości od 20 zł.

Pierwszorzędne przerabianie tańszych futer. Niezwykle bogaty wybór obsad oraz futrzanych podszewek. Kurtki futrzane, futra na polowania i jazdy. Wykonanie płaszczy futrzanych dla pań i panów podług miary i żąd. gatunku futra. Specjalne materjały na poszycie futer damsk. i męsk. Przerabianie starych płaszczy futrzanych, kołnierzy, czapek itd. po cenach umiarkowanych. Nappa — ubiory podług miary podszyte futrem. Przez nadzwyczaj korzystny zakup z pierwszej ręki — wszelkie artykuły po najniższej cenie.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 13. —Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien Pom“ —Skrytka poczt 33 — Za redakcję odpow Józef Chełmiński —Drukiem i nakładem druk „Dzien. Pom“ w Chojnicach. Wydawca Władysław Juljusz Schreiber